

# Akcja gaśnicza w Fukushima trwa

19 marca 2011

JAPONIA. Japońscy eksperci nadal starają się schłodzić uszkodzone urządzenia w elektrowni atomowej Fukushima. Przyznają, że akcja jest bardzo trudna. Szef powietrznych sił obronnych Japonii Shigeru Iwasaki powiedział, że bierze w niej udział sześć wozów strażackich. Zdaniem rządu, pracownicy w elektrowni są bezpieczni. Dawka promieniowania, jaką wchłonęły ich ciała, wynosi kilka milisiwertów (nie wiadomo, na ile to prawda a na ile uspokajająca propaganda – przypis WM). Oznacza to, że praca w rejonie elektrowni jest możliwa. Trwa schładzanie przegrzanych urządzeń oraz prętów paliwowych, co ma zapobiec poważnemu wyciekowi. Akcja może potrwać nawet kilka tygodni. Być może 19 marca zostanie przywrócona elektryczność, co pozwoli uruchomić wewnętrzne pompy chłodzące i przyspieszy prace.

Tymczasem według niepotwierdzonych doniesień Japonia uznała, że incydent był poważniejszy niż sądzono. Japońska agencja atomowa podniosła stopień zagrożenia skażeniem radioaktywnym w elektrowni Fukushima z czwartego do piątego stopnia w 7-stopniowej międzynarodowej skali wypadków atomowych. Poinformowała o tym na swojej stronie internetowej Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej.

Eksperti rozważają jako ostateczne zabezpieczenie przed skażeniem zalanie całej elektrowni grubą warstwą betonu.

18 marca Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej rozpoczęła własne pomiary stopnia radiacji w Tokio. Szef Agencji Yukiya Amano, wyraził w Tokio nadzieję, że wyniki pomiarów dodatkowo uspokoją Japończyków, którzy do tej pory otrzymywali tylko informacje służb miejscowych. Amano powiedział też, że walka Japończyków o ustabilizowanie sytuacji w elektrowni Fukushima,

jest „wyścigiem z czasem”.

Dokładnie tydzień po wybuchu kataklizmu, 18 marca o 6.46 czasu warszawskiego, w północno- wschodniej Japonii uczczono minutą ciszy ofiary tragicznego trzęsienia ziemi i tsunami. Telewizja japońska pokazała, jak setki ludzi ocalałych w tymczasowych ośrodkach schronienia stały w milczeniu ze spuszczoneymi głowami. Wielu z nich nie mogło powstrzymać łez. Podawali też sobie ręce w geście solidarności. Pamięć tragicznie zmarłych uczcili też pracownicy służb ratunkowych i organizacji humanitarnych pomagających w akcji.

Wstrząsy z 11 marca były najsilniejsze od czasu rejestrowania trzęsień w Japonii (od 140 lat) – o sile 9 stopni w skali Richtera i wyzwoliły gigantyczne tsunami. Fala wody, jaka uderzyła w wybrzeże, niszczyła domy i wepchnęła w głąb lądu tony śmieci, gruzu i błota. Uszkodzone zostały zabudowania elektrowni atomowej Fukushima 1 położonej w odległości 250 kilometrów od Tokio.

Ostatni bilans ofiar to ponad 6500 zabitych, 10 tysięcy zaginionych. To więcej niż podczas trzęsienia w styczniu 1995 roku w Kobe, kiedy to zginęło 6400 osób.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)